

# Marcin Medyński

---

## "Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła", Szymon Piasta, Suchedniów 2013 : [recenzja]

---

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 5, 181-194

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Recenzje

**Szymon Piasta, *Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła*,  
Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła, Suchedniów 2013,  
ss. 256, il.**

Suchedniów, miasto szczyjące się kilkusetletnim rodowodem i bogatą historią, nie doczekał się dotychczas kompleksowego opracowania swych dziejów. Tym ważniejsze są zatem opracowania poszczególnych zagadnień, które mogą w przyszłości ułatwić przygotowanie monografii miejscowości; tym ważniejsza też jest ich rzetelność i poziom merytoryczny.

Książka Szymona Piasty *Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła* została wydana z okazji 150-lecia utworzenia parafii. Jej autor, działacz sportowy i regionalista, z zawodu leśnik, ma już za sobą trzy publikacje zwarte, w których zajmował się historią świętokrzyskiej piłki nożnej<sup>1</sup>, oraz leksykon dotyczący historii i współczesności Suchedniowa<sup>2</sup>. Recenzowana książka jest jednak pierwszą pracą z ambicjami monografii historycznej.

Pracę otwierają zestawione przez autora wykazy kapłanów „prowadzących” suchedniowską parafię (czyli duszpasterzy regularnie odprawiających nabożeństwa w kaplicy przed erygowaniem parafii oraz

---

<sup>1</sup> Sz. Piasta, D. Wikło, *Orlicz – najstarszy klub świętokrzyski*, Suchedniów 2000; Sz. Piasta, D. Wikło, *75 lat świętokrzyskiej piłki nożnej*, Kielce 2003; Sz. Piasta, *80 lat Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej*, Kielce 2008.

<sup>2</sup> Sz. Piasta, *Leksykon Suchedniowa*, Suchedniów 2012. Recenzja: T. Wojewoda, *Szymon Piasta, Leksykon Suchedniowa, Suchedniów 2012, ss. 496, il.*, „Z Dziejów Regionu i Miasta”, R. 4/2013, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 204-207.

proboszczów, wzbogacone notkami biograficznymi tych ostatnich), a także spisy wikariuszy, prefektów, kościelnych i organistów oraz kalendarium dziejów parafii. Umieszczenie tych zestawień na początku książki stanowi błąd konstrukcji – jest to raczej materiał na aneks, umieszczony na końcu książki lub właściwego tematycznie rozdziału. Notki biograficzne są opracowane niejednolicie – w jednych opisano całą drogę życiową kapłana, w innych tylko kilka przypadkowo wybranych szczegółów, różnie też podawane są daty życia (od całkowitego ich braku po dokładne datyienne z miejscami urodzenia i zgonu). Dodać warto, że podobne niejednolitości znajdują się w tekście książki – informując o zmianach personalnych, autor tylko wybiórczo informuje, skąd i dokąd przenoszono wikariuszy (ss. 74, 83, 91, 111-112, 136, 139). Razi to szczególnie dlatego, że dane biograficzne są łatwe do uzyskania, znajdują się bowiem w aktach personalnych księży, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu, często też były publikowane w nekrologach w „Kronice Diecezji Sandomierskiej”. Pojawiają się też omyłki – w biogramie ks. Koperskiego (s. 12) nazwę Bidziny zmieniono na „Bidziu”, zaś w notce ks. Władysława Muszalskiego (s. 13) znajdujemy Tczow i Krempę Kościelną (w rzeczywistości Tczów i Krępa Kościelna). Błędy zawierają także pozostałe zestawienia – np. Wacława Siwca na liście wikariuszów zapisano z imieniem „Wencesław” (tak samo na s. 60), zaś wśród organistów nie został uwzględniony Wincenty Molendowski, który zajmował swe stanowisko od 1926 do przynajmniej 1934 r.<sup>3</sup> Wybiórcze jest też kalendarium (s. 20), w którym np. nie uwzględniono „Misji Świętych” w 1962 r., podczas gdy wszystkie pozostałe misje zostały odnotowane. Dodać tu trzeba, że część dotycząca najnowszej historii parafii (szczególnie s. 95 i nn) to też nic innego, jak tylko kalendarium wydarzeń w parafii, być może przeniesione z kroniki parafialnej.

Zasadnicza treść książki została podzielona na dziewięć części. Pięć pierwszych to opisane w porządku chronologicznym dzieje parafii od XVIII w. do czasów współczesnych. Cezury przyjęte przez autora nie budzą kontrowersji: pierwszy okres zamyka utworzenie przy tutejszej świątyni odrębnej parafii, drugi od trzeciego oddziela wybuch I wojny

---

<sup>3</sup> *Katalog organistów spełniających obowiązki przy kościołach diecezji sandomierskiej w r. 1932*, Sandomierz 1932, s. 15; *Katalog organistów spełniających obowiązki przy kościołach diecezji sandomierskiej w r. 1934/35*, Sandomierz 1934, s. 15.

światowej, kolejną cezurą jest zakończenie II wojny światowej, ostatnią zaś – przemiany roku 1989. Część szósta to opis kościoła i jego wyposażenia, siódma – to opisy kapliczek, krzyży i figurek na obszarze parafii, ósma dotyczy suchedniowskiego cmentarza grzebalnego, ostatnia zaś – stowarzyszeń i organizacji działających przy parafii.

Autor poskąpił czytelnikowi szczegółów dotyczących bazy źródłowej, na jakiej oparł swą pracę. W bibliografii pod hasłem „źródła archiwalne” zamieszczono tylko nazwy archiwów, z których ponoć korzystano, jednak bez wskazania nazw zespołów, nie mówiąc o tytułach lub sygnaturach wykorzystanych jednostek. Niestety, wykazu archiwów nie sposób uznać za poprawną bibliografię.

Skromna jest lista wykorzystanych publikacji – obejmuje ona 10 dzieł. W większości są to pozycje dotyczące w całości Suchedniowa, przy czym ich zestawienie w bibliografii nie zawiera ważnych danych: przy żadnej książce nie podano miejsca publikacji, w dwóch przypadkach nie podano dat druku, zaś autorów książki *Suchedniów. Historia spółdzielni i osiedla* „pozbawiono” imion. Co więcej, wykaz opracowań (opublikowanych) zawiera aż pięć błędów: praca doktorska Andrzeja Barzyckiego *Szkolnictwo Katolickie w Diecezji Sandomierskiej w latach 1918–1965. Studium historyczno-prawne* nie została dotychczas wydana drukiem, *Wiadomości parafjalne suchedniowskie* ks. Tadeusza Szubstarskiego wyszły w 1929 (a nie w 1926) roku, druga książeczka tegoż autora nosi tytuł *Kronika parafji Suchedniów oraz wiadomości o misjach i jubileuszu w r. 1926*, tytuł książki Jana Wiśniewskiego brzmi: *Dekanat konecki*, zaś na podstawie zamieszczonego opisu bibliograficznego nie udało się ustalić, z jakiej pracy Marii Charytańskiej autor korzystał<sup>4</sup>.

Bibliografię kończy krótka informacja o wykorzystaniu relacji i przekazów ustnych mieszkańców Suchedniowa – niestety, bez jakichkolwiek danych osób, których relacje i przekazy wykorzystano.

Analiza tego krótkiego wykazu i jego konfrontacja z treścią książki świadczy, że Szymon Piasta nie wykorzystał znacznej części zarówno źródeł, jak i dostępnej literatury przedmiotu.

---

<sup>4</sup> Można wskazać na artykuł M. Charytańskiej *Ośrodek Dokumentacji Zabytków w 1968 r.*, „Ochrona Zabytków” 22/1 (84) (1969), s. 59-61, lub tom *Konserwacja papieru i pergaminu* („Biblioteka Muzeów i Ochrony Zabytków” seria B, t. XXIV), red. M. Charytańska, Warszawa 1969, lecz w żadnej z tych publikacji nie wspomniano o sprawach związanych z Suchedniowem.

Przede wszystkim należy wskazać na niewykorzystanie podstawowej dokumentacji archiwalnej, tj. akt parafii Suchedniów (dwa tomy – dokumentacja z lat 1816–1983) i akt personalnych księży, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu. Zapoznanie się z tym materiałem pozwoliłoby wzbogacić przekaz historyczny i uniknąć wielu poważnych błędów. Gdyby autor zajrzał do tych akt, ustaliby, że ks. Ignacy Zygmuntowski oficjalnie został ustanowiony stałym kapłanem w Suchedniowie (z określeniem zakresu praw i obowiązków) nie w 1790 r., a w dniu 7 maja 1795 r. przez Wojciecha Józefa Boxę Radoszewskiego, sufragana i oficjała sandomierskiego, biskupa tytularnego Hiriny<sup>5</sup>. Wiedziałby też, że ks. Ignacy Zygmuntowski nie zmarł w 1800 r., lecz pełnił posługę w Suchedniowie do roku 1816<sup>6</sup>. W tymże roku, w związku ze słabością i chorobą, zastępował go ks. Antoni Siemieński, a gdy na przełomie kwietnia i maja 1816 r. ks. Zygmuntowski zmarł, osieroconą placówkę objął ks. Jakub Ladi<sup>7</sup>. Natomiast ks. Jan Faracki, który według Sz. Piasty pracował w Suchedniowie „po śmierci księdza Zygmunta” w 1800 r., był krótkotrwałym kapłanem (prawdopodobnie w latach 1800–1801), swoistym „wypadkiem przy pracy”; jego alkoholizm, występki damsko-męskie, gwałtowność i brutalność gorszyły okoliczną ludność i doprowadziły do dochodzenia kościelnego, które spowodowało usunięcie go z Suchedniowa, a być może także ze stanu duchownego<sup>8</sup>.

Dzięki rzetelnej kwerendzie nie zostałyby pominięta rola księcia Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego w latach 1758–1788, dzięki któremu „przyozdobiono” kaplicę suchedniowską (1768 r.) i wybudowano plebanię. Łatwo byłoby też ustalić, że obraz przedstawiający św. Mikołaja został zabrany z kaplicy we wsi Rejów do Suchedniowa 17 marca 1822 r.<sup>9</sup> (nie w 1820 r., jak pisze autor na s. 36), a także, że

---

<sup>5</sup> ADS, Akta personalne ks. Ignacego Zygmunta, nlb. Sz. Piasta podaje datę 1790 r. prawdopodobnie w oparciu o *Kronikę* ks. T. Szubstarskiego, który jednak nie jest tej daty pewien, opatrując ją wyrazem „około” (s. 18).

<sup>6</sup> Inaczej twierdzi autor na s. 11, 24.

<sup>7</sup> ADS, Akta parafii Suchedniów (dalej: ApS), t. I, nlb.; ADS, Akta personalne ks. Jakuba Ladi, k. 23; ADS, Akta kondukt. Stan służby Kapłanów. 1835, t. II, nr 126.

<sup>8</sup> ADS, Akta personalne ks. Jana Farackiego, *passim*.

<sup>9</sup> W dniu 7 lipca 1822 r. zabrano z Rejowa do Suchedniowa także ołtarz, w którym umieszczony był ww. obraz.

spór o słuchanie spowiedzi rozpoczął się w 1822 r. (Sz. Piasta datuje ten spór na 1835 r. – p. s. 27)<sup>10</sup>. Sz. Piasta uniknąłby też przekręcania nazwiska ks. Jakuba Ladi, kapelana suchedniowskiego w latach 1816–1843, o którym autor pisze „Lady”. Wprawdzie w niektórych pismach występuje ta błędna wersja nazwiska, jednakże sam kapelan zawsze konsekwentnie podpisywał się Ladi, co można sprawdzić zarówno w jego aktach osobowych, jak i w pismach przechowywanych w aktach parafii, a także w wypełnionym przez niego „Opisie biegu życia”<sup>11</sup>.

Szkoda też, że autor recenzowanej pracy całkowicie pominął zagadnienie zamieszkującej Suchedniów i okolice społeczności niemieckojęzycznej (specjaliści i wykwalifikowani robotnicy pracujący w tutejszych fabrykach, wraz z rodzinami, którzy w ogóle nie władali językiem polskim). Grupa ta korzystała z opieki duchowej tutejszego kościoła i była na tyle liczna, że znajomość języka niemieckiego przez księdza była istotną kwestią. Nie było z tym problemu za czasów księdza Ladi, który władał tym językiem, gdyż pochodził z Bischofsburga (tj. Biskupca na Warmii) i ukończył w 1800 r. gimnazjum w Rößel (Reszlu). Gdy 13 lutego 1843 r. ks. Ladi zmarł, władze górnicze i cywilne prosiły biskupa o kapelana znającego język niemiecki; władze górnicze zaproponowały ks. Franciszka Hampla, zaś reprezentujący Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych Gubernator Cywilny Guberni Radomskiej – ks. Jana Grabowskiego. Biskup nie przychylił się do ich próśb, w dniu 28 lutego 1843 r. ustanawiając kapelanem proponowanego przez dziekana bodzentyńskiego i przedstawicieli parafian księdza Tomasza Wilczyńskiego, który niemieckiego nie znał<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> ADS, ApS, t. I, nlb.

<sup>11</sup> ADS, Akta kondukt. Stan służby Kapłanów. 1835, t. II, nr 126. Prawidłową pisownię nazwiska można znaleźć także w źródłach drukowanych, tj. w elenchusach diecezji sandomierskiej oraz w pracy J. Wiśniewskiego *Seminarjum Duchowne Rzymsko-Katolickie w Sandomierzu 1820-1920 oraz stuletni katalog duchowieństwa świeckiego diecezji sandomierskiej*, Warszawa 1926, nlb, ponadto w wykorzystanej przez Sz. Piastę *Kronice...* ks. T. Szubstarskiego, s. 18, i na istniejącym do dziś nagrobku kapłana na suchedniowskim cmentarzu (zob. też: T. i Z. Sabatowie, *Cmentarz grzebalny rzymsko-katolicki w Suchedniowie (wstępny inwentarz)*, [w:] *Zeszyty Suchedniowskie*, Suchedniów 1987, s. 54).

<sup>12</sup> ADS, ApS, t. I, nlb. Wprawdzie ks. Wilczyński uczył się jęz. niemieckiego przez trzy lata, na pensji w Zawichoście, jednak prawdopodobnie nie opanował go. ADS, Akta kondukt. Stan służby Kapłanów. 1835, t. II, nr 244.

Na s. 78 Sz. Piasta pisze o pracującym w Suchedniowie ks. Tadeuszu Gawęckim, iż w 1950 r. został wywieziony w „nieznanym kierunku” – nie rozwija jednak w żaden sposób tego wątku. Jest to dla czytelnika mylące, albowiem pozostawia wrażenie, że ks. Gawęcki przepadł bez śladu bądź został poddany jakimś daleko idącym represjom. Tymczasem było to prawdopodobnie krótkotrwałe zatrzymanie i przesłuchanie, zaś jedyną represją było cofnięcie w lutym 1950 r. przez Inspektora Szkolnego Kieleckiego zezwolenia na dalszą pracę w szkole (notabene już w 1952 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach zezwoliło mu na dalsze nauczanie religii)<sup>13</sup>.

Z istotnych publikacji, pominiętych przez autora, należy wskazać prace ks. Bogdana Stanaszka o duchowieństwie diecezji sandomierskiej okresu międzywojennego i powojennego<sup>14</sup>, a także opracowania pomocne przy opisaniu kościoła i jego wyposażenia (o czym będzie mowa dalej, przy opisie 6. części książki).

Brak śladów kwerendy w prasie, która jest kopalnią szczegółów dotyczących życia codziennego i istotnych dla lokalnej społeczności wydarzeń. Autor nie skorzystał z gazet ukazujących się w Suchedniowie (tygodnik „Gazeta Suchedniowska” w latach 1929–1931, kwartalnik „Jutrzenka” w latach 1923–1925), nie wykorzystał też prasy katolickiej, i to zarówno regionalnej („Kronika Diecezji Sandomierskiej”, „Okólnik Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Ziemi Sandomiersko-Radomskiej”, „Prawda Katolicka”, „Siewca Prawdy”, „Przewodnik Żywego Różańca”), jak i centralnej, w której także pojawiały się doniesienia z Suchedniowa (np. „Przewodnik Katolicki”). Doniesienia na temat szeroko rozumianych spraw kościelnych można też było znaleźć w regionalnej prasie ogólnoinformacyjnej i społeczno-politycznej. Nie wykorzystano także strony internetowej <http://powstanie1863.zsi.kielce.pl>,

---

<sup>13</sup> ADS, Akta personalne ks. Tadeusza Gawęckiego, k. 76, 85. Ks. Tadeusza Gawęckiego nie odnotowują m.in. oparte na rzetelnych badaniach akt personalnych księży i dotyczących ich dokumentów przechowywanych przez Instytut Pamięci Narodowej prace ks. B. Stanaszka (zob. przypis 14), a także *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1-3, red. J. Myszor, Warszawa 2002–2006.

<sup>14</sup> B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999; tenże, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945–1967*, t. 1-2, Sandomierz 2006; tenże, *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008. Także: *Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944–1956. Terytorium obecnej diecezji sandomierskiej*, red. M. Krzysztofiński, J. Marecki, B. Stanaszek, Kraków 2012.

na której jej autor Jerzy Kowalczyk zamieścił wiadomości dotyczące przechowywanego w suchedniowskim kościele sztandaru powstańczego z 1863 r., a także losów istniejącego przy ogrodzeniu kościoła kopca upamiętniającego zniszczenie Suchedniowa w czasie powstania styczniowego (rozebrano go w 1912 r., a kamienie z niego zostały zużyte do budowy muru wokół cmentarza przykościelnego).

Tak skromna bibliografia, w połączeniu z całkowitym brakiem przypisów, sprawia, że źródła znacznej części informacji podanych przez autora nie da się sprawdzić, a co za tym idzie – potwierdzić tych informacji. Jak już wyżej wspomniano, nikła baza źródłowa w sposób oczywisty skutkuje też słabą jakością merytoryczną pracy Sz. Piasty. Opis okresu przed rokiem 1926 oparty jest w zasadniczej części na książeczce ks. Tadeusza Szubstarskiego *Kronika parafii Suchedniów oraz wiadomości o misjach i jubileuszu w r. 1926*<sup>15</sup>. Autor recenzowanej książki trzymał się jednak tak ściśle swego poprzednika, że w wielu miejscach przepisał jego tekst, modyfikując go jedynie kosmetycznie<sup>16</sup>. Przy okazji powtórzone zostały niemal wszystkie błędy i omyłki znajdujące się w *Kronice*. I tak, na s. 22 mamy odległość podaną w wiorstach, mimo, że opis dotyczy połowy XVIII w., a wiorsta jest miarą rosyjską, używaną na ziemiach polskich w XIX w. – wynika to oczywiście z przyzwyczajęń ks. Szubstarskiego, wychowanego w okresie obowiązywania miar rosyjskich, lecz bezrefleksyjne powtórzenie tego „rusycyzmu” we współczesnej pracy nie ma żadnego uzasadnienia. Na s. 26 powtórzono nieprawidłowe stanowisko Henryka hr. Łubieńskiego (prezes Banku Polskiego – w rzeczywistości był wiceprezesem, co zresztą jest odnotowane na reproduktowanej w książeczce tablicy pamiątkowej z suchedniowskiego kościoła). Na ss. 38 i 39 pojawia się błędnie przytoczone w *Kronice* nazwisko „Barski”, podczas gdy na dzwonach widniało nazwisko Babski<sup>17</sup>. Przeniesiono też błędną

---

<sup>15</sup> Dodać trzeba, że pisząc o dziejach parafii przed 1880 r. ks. Szubstarski oparł swą *Kronikę* na opisie sporządzonym przez swego poprzednika, ks. Eustachego Pińczewskiego, „z resztek ocalonych po pożarze dokumentów parafialnych i ustnych podań” – nie są to zatem informacje pewne. Zob. T. Szubstarski, *Kronika*, s. 19-20.

<sup>16</sup> Np. obszerne passusy na s. 26-27, 42, 44.

<sup>17</sup> Franciszek Zachariasz Babski herbu Radwan (1776 Studzianek – 1852 Hłża), płk Wojsk Polskich, naczelnik górnictwa, radca i sędzia pokoju, kawaler orderu św. Stanisława i Legii Honorowej. M. J. Minakowski, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*, <http://www.sejm-wielki.pl/b/1.257.189> (dostęp 7 VII 2014); dane z nagrobka przy



nazwę „Bidziu” (s. 42) – prawidłowo brzmi ona Bidziny, oraz nazwisko płk. Dębowskiego (s. 44) – prawidłowo Dylewskiego<sup>18</sup>. Co gorsza, przepisując dane z broszurki ks. Szubstarskiego, Sz. Piasta dodał nieco własnych błędów. Na s. 23 utożsamił sklepienie z dachem, podczas gdy kaplica była sklepią (sklepienie murowane), a pokrywający ją dach był pokryty gontem, zaś na s. 24 (wersy 4. i 3. od dołu) wśród wsi korzystających z suchedniowskiego cmentarza pominął wieś Berezów. Niezrozumienie XIX-wiecznej terminologii zaowocowało także pomyłką na s. 39, gdzie autor jako ofiarodawców dwóch feretronów w 1890 r. wskazuje „Kompanię z Częstochowy” (co sugeruje jakąś częstochowską spółkę czy konsorcjum, czyli „Kompanię”), podczas gdy ks. Szubstarski pisał o darze „kompanji udającej się do Częstochowy”, czyli pątników pielgrzymujących do Częstochowy.

Błędów terminologicznych jest zresztą znacznie więcej, poprzestańmy zatem na wymienieniu najistotniejszych. Na s. 23, pisząc o umieszczonym na tablicy fundacyjnej biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego „herbie Junosza ozdobionym godłami”, autor wykazuje się brakiem znajomości podstawowych pojęć heraldycznych. Godła (mobilia) są podstawowymi elementami herbu, umieszczonymi na tarczy herbowej (w herbie Junosza jest to srebrny baran). Kolejnymi, odrębnymi elementami herbu są hełm (tu brak – zastępuje go mitra, w heraldyce kościelnej oznaka godności biskupiej), korona rangowa (na opisywanej tablicy jest korona książęca, przysługująca biskupom krakowskim jako książętom siewierskim) oraz dwa inne oznaczenia godności (pastorał i miecz za tarczą herbową, w heraldyce kościelnej oznaczające władzę duchowną i świecką), kapelusz biskupi, a pod tarczą Order Orła Białego, którym biskup został odznaczony przez Augusta III Sasa w 1738 r. Natomiast ozdobami herbu nazywa się labry, płaszcz, trzymacze i dewizy, z których na suchedniowskiej tablicy występuje tylko płaszcz (jako oznaka godności książęcej)<sup>19</sup>. Dodać trzeba, że tekst inskrypcji na tablicy również przytoczony został błędnie, gdyż Sz. Piasta zastąpił imiona i nazwi-

---

kościelne farnym w Iłży (cyt. też: J. Wiśniewski, *Dekanat iłżecki*, Radom 1911, s. 85-86, lecz z błędnym nazwiskiem: Rabski).

<sup>18</sup> Poprawki autorskie na egzemplarzu pracy ks. Szubstarskiego, przechowywanym w Bibliotece Narodowej (sygn. I 1.569.555).

<sup>19</sup> Więcej o blazonowaniu, czyli opisywaniu herbów: S. Górzyński, J. Kochanowski, *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1990; P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997.

sko biskupa skrótem ASZ (ss. 23 i 152), podczas gdy na tablicy skrót taki nie występuje (por. fotografie na ss. 22 i 152). Na tej samej s. 23 znajdujemy kolejny lapsus calami – sformułowanie „erem spod Łysicy”, odnoszące się do klasztoru bernardynów w Świętej Katarzynie. Jest to błąd, gdyż erem to klasztor pustelniczy, miejsce zamieszkania eremitów (np. kameduli, kartuzi), których pod Łysicą nigdy nie było; natomiast bernardyni wprost przeciwnie – ukierunkowani byli na apostołstwo i przebywanie wśród ludzi. Na s. 26 autor pisze o „Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych” (zamiast prawidłowo: Duchownych), na s. 27 używa pojęcia „Liber Copulatorium” (zamiast Copulatorum), na s. 50 o sporządzeniu inwentarza kościelnego pisze „przeprowadzono inwentarz gminy”, na s. 52 myli prace konserwatorskie z konserwacyjnymi, na s. 56 paterę z pateną, a na s. 216 stelę nazywa „stelą”. Na ss. 74 i 76 określa Armię Czerwoną jako „wojska bolszewickie”, zaś na s. 213 nekropolię określa jako „metropolię”. Kilkakroć też wyraz „plebanii” (oznaczaający mieszkanie proboszcza) zastępuje wyrazem „plebani” (oznaczającym proboszczów). Przeinaczony jest też tytuł najbardziej znanego dramatu Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilera” (s. 132).

Uporczywie popełnia też błędy w nazwiskach biskupów, przede wszystkim sandomierskich (biskupa Mariana Ryxa „przerobił” na Ryksa – s. 41, 47, 244, dla bpa Włodzimierza Jasińskiego używa imienia Bronisław<sup>20</sup> – s. 57, 247, zaś bp Jan Kanty Lorek występuje pod nazwiskiem „Luzek” – s. 71), ale nie tylko (o biskupie drohiczyńskim Władysławie Jędruszku pisze „Jędruszak”)<sup>21</sup>.

Bardzo ubogo prezentuje się część szósta książki (opis kościoła i jego wyposażenia – ss. 143-182). Jest to część niemal całkiem wyzuta z terminologii fachowej z zakresu architektury i historii sztuki, stanowiąca właściwie „albumik” dokumentacji fotograficznej z niezbyt dokładnymi podpisami. Nie mogło być inaczej, skoro autor nie skorzystał z podstawowych źródeł zawierających te dane: baz danych Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Instytutu Historii Sztuki Polskiej Akademii Nauk, czy drukowanych

---

<sup>20</sup> Bronisław to drugie imię Włodzimierza Jasińskiego, biskup jednak posługiwał się oficjalnie wyłącznie pierwszym imieniem.

<sup>21</sup> Zagadkową postacią jest też bp Hechcia z USA (s. 101) – autorowi recenzji nie udało się znaleźć żadnych informacji o takim biskupie.

zestawień<sup>22</sup>. Podpisy pod zdjęciami, mimo ich lakoniczności, zawierają błędy. Przykładowo, na s. 165 pisze o ks. Jerzym Popiełuszce jako o świętym, podczas gdy został on jedynie beatyfikowany, natomiast na s. 167 „zdegradował” ks. Kazimierza Sykulskiego, nie podając informacji o uznaniu go za błogosławionego, a przy okazji pozbawiając imienia. W tekście na s. 168 nazwisko Wincentego Choroszewskiego przytacza z błędem (Horoszewski) i z niezrozumiałych przyczyn bez imienia (podobnie jak Kamilli Turno); na s. 169 błędnie wskazuje, że w ołtarzu jest obraz przedstawiający św. Franciszka, zaś na zasuwie – św. Mikołaja, podczas gdy w rzeczywistości jest odwrotnie; wreszcie na s. 148 z bł. Honorata Koźmińskiego „zrobił” kobietę. Niezrozumiałe jest też sformułowanie „w nawie głównej w kopule po prawej stronie” (ss. 150, 152) – wydaje się, że chodzi o miejsce „pod kopułą, po prawej stronie”. Rzuca się też w oczy pominięcie wielu istotnych szczegółów. Po macoszemu potraktowane zostały organy – z opisu kościoła wiadomo tylko, że istnieją (s. 148), zaś informacje o nich w części historycznej są też nader skromne (ss. 23, 31). Z książki nie dowiemy się zatem, że pierwsze organy do suchedniowskiej kaplicy, sprawione w 1768 r., zostały sprzedane na początku lat 40. XIX w., gdy wobec decyzji o rozbudowie kaplicy postanowiono kupić nowe, większe<sup>23</sup>; nie zapoznamy się też z opisem prospektu organowego i szczegółów technicznych istniejących dziś organów, zawartych chociażby w opracowaniu Piotra Rosińskiego<sup>24</sup>. Opisując ołtarze, Sz. Piasta zasadniczo wylicza nam jedynie świętych przedstawionych na obrazach, nie pisząc nic o samym ołtarzu: jego fundatorach, pochodzeniu, datowaniu, snycerzach i autorach obrazów; nie wspomniał np. słowem o ciekawym antepedium ołtarza Przemienienia Pańskiego w Kaplicy Włoskiej (fot. na s. 163)<sup>25</sup>. Brak informacji o historii stacji drogi krzyżowej (ss. 180-181)<sup>26</sup>. Warto

---

<sup>22</sup> Chociażby *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, t. III, zes. 4, Powiat kielecki, Warszawa 1957, s. 58.

<sup>23</sup> ADS, ApS, t. I, nlb.

<sup>24</sup> P. Rosiński, *Zabytkowe organy w województwie kieleckim*, Warszawa-Kraków 1992, s. 288-289.

<sup>25</sup> Prawdopodobnie świadectwo ufundowania ołtarza przez pracowników miejscowych zakładów górniczych.

<sup>26</sup> Informacje te prawdopodobnie łatwo znaleźć np. w inwentarzach *Fundi Instructi*. W książce, na s. 41, znajduje się informacja o ofiarowaniu w 1911 r. stacji „Męki Chrystusowej”.

było też przetłumaczyć teksty podane w języku włoskim (ss. 164-165). Bardzo małym zainteresowaniem autor obdarzył otoczenie kościoła – nie napisał nic o stanowiącej cenną pamiątkę przeszłości ozdobnej bramie głównej z 1905 r., prowadzącej z obecnego parkingu na cmentarz przykościelny, opatrzonej datą fundacji i napisem „OD ROBOTNIKÓW SUCHEDNIEWSKIEJ FABRYKI ODLEWÓW”, ani o bramie przed wejściem głównym ze stylizowaną datą „1927”.

Szymon Piasta nie wspomniał ani słowem o autorze projektu rozbudowy kościoła, dokonanej w połowie XIX w., a jest to informacja o tyle istotna, że projekt ten wykonał w 1835 r. Henryk Marconi (1792–1863), jeden z najbardziej znanych ówczesnych architektów w Królestwie Polskim, profesor architektury w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych<sup>27</sup>. Błędnie podane zostało nazwisko projektanta ołtarza głównego suchedniowskiej świątyni – Stefan Szydler (ss. 52, 53), zamiast Stefan Szyller<sup>28</sup>. Natomiast niemal całkowitym milczeniem pominięto Joannę Ledoux, najwybitniejszą suchedniowską malarzkę religijną<sup>29</sup> (wspomniano o niej jako o autorce jednego obrazu – s. 36 i przy opisie nagrobka – s. 223).

Kolejne dwie części – pierwsza opisująca kapliczki, krzyże i figurki, druga – cmentarz grzebalny, pokazują niejednorodność pracy autora. W obu wprowadzie – nad czym należy ubolewać – nie zostały przytoczone inskrypcje znajdujące się na kapliczkach i nagrobkach (niekiedy bez wątpienia warte zacytowania, jak chociażby ten z kapliczki poświęconej Aleksandrowi Oździeńskiemu – s. 189, czy z nie wspomnianych nawet w książce nagrobków inż. Ludomira Kosińskiego, por. Stefana Stępnia czy Stanisława Stojckiego), nie opisano też czytelnie istotnych elementów zabytków (np. herb Ślepowron na nagrobku rodziny Wędrychowskich – s. 226). Jednakże rzuca się w oczy, że część o kapliczkach jest kolejnym albumikiem zdjęć ze zdawkowymi podpisami, podczas gdy opisy nagrobków są zredagowane językiem fachowym, nieraz z użyciem skomplikowanej terminologii – wynika to oczywiście z faktu, że przy opisie nagrobków autor wykorzystał

---

<sup>27</sup> J. Szczepański, *Architekci i budowniczowie. Materiały*, Warszawa–Kraków 1990, s. 89–91; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 188–191; T. Jaroszewski, A. Rottermund, *Marconi Henryk*, [w:] PSB, t. XIX, s. 599–600.

<sup>28</sup> M. Omilanowska, *Architekt Stefan Szyller 1857–1933*, Warszawa 2008.

<sup>29</sup> O Joannie Ledoux – J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 271–272.

ich opisy zawarte w inwentaryzacjach konserwatorskich wykonanych przez fachowców, natomiast kapliczki, krzyże i figurki spisywał samodzielnie. Mało prawdopodobna jest też teza autora, że kamień z datą 1646 r. (s. 232) to najstarszy w Suchedniowie nagrobek; jest to raczej kapliczka (lub jej element, który np. stał na kamiennym słupie) ufundowana przez Barbarę i Krzysztofa Burlesków<sup>30</sup>, albowiem w XVII w. nie było zwyczaju stawiania przez katolików wolno stojących nagrobków; fundowano jedynie epitafia na ścianach i posadzkach kościołów, upamiętniające zmarłych, lecz zazwyczaj nie związane dokładnie z ich miejscem pochówku<sup>31</sup>.

Ostatnia część, opisująca stowarzyszenia i organizacje kościelne, to w zasadniczej części skopiowane bez zmian hasła z *Leksykonu Suchedniowa*. Dodano tylko trzy krótkie opisy (Katolickie Stowarzyszenie Mężatek, ministranci, schola) i jedno dłuższe hasło (Nauka i Praca), a w kilku innych hasłach dopisano po parę zdań.

Autor podchodzi też nader dowolnie do obowiązujących zasad pisowni. Widać to przede wszystkim przy stosowaniu dużych liter dla słownictwa religijnego. Raz po raz w tekście znajdujemy pisane z dużych liter: „Mszę św.” (powinno być pisane małymi literami; wyjątek dotyczy tekstów strictly religijnych, ale wówczas z dużej litery piszemy oba człony), „Adwent”, „Nabożeństwo”, „Nowennę”, „Rekolekcje”, „Nieszpory”, „Peregrynację”, „Nawiedzenie”, „Uroczystość” czy nazwy sakramentów; dużą literą zapisano też nazwy godności, tytułów i urzędów kościelnych („Papież”, „Kardynał”, „Ordynariusz”, „Dziekan”, „Kustosz”), jednostek organizacyjnych kościoła („Diecezja”, „Dekanat”), zakonów i ich członków („Zgromadzenie”, „Tercjarze”, „Urszulanki”), a nawet świątyń, ich części i elementów wyposażenia, które nie są nazwami własnymi („Katedra Sandomierska”, „Kaplica”, „Ołtarz”). Pojawiają się też odstępstwa w drugą stronę, jak „kościół” jako instytucja pisany małą literą (s. 55 – winno być dużą) czy „sekretarz Generalny Synodu Biskupów” (s. 95 – wszystkie człony nazwy tego urzędu powinno się pisać dużą literą). W ten sposób udało się złamać większość zasad pisowni

---

<sup>30</sup> Prawdopodobnie spolszczone nazwisko rodziny przybyśza z zagranicy (Burlesque?), ożenionego z Barbarą z polskiej rodziny herbu Lis.

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat: J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996; W. Zin, *Architektura na cmentarzu /wstęp do typologii grobowców/*, [w:] *Ochrona zabytkowych cmentarzy. Materiały Zjazdowe. Zjazd Konserwatorski – Halin V*, b.m. [1987].

słownictwa religijnego<sup>32</sup>. Kłopoty ze stosowaniem dużych liter nie ograniczają się jednak do słownictwa religijnego, co widać po nazwach „milicja obywatelska” (s. 79 – Milicja Obywatelska to nazwa własna), „Rząd PRL” (s. 97 – rząd to nie nazwa własna), „Suchedniowianie” (ss. 79, 107 – nazwy mieszkańców wsi, osiedli, dzielnic i miast należy pisać małą literą; dużą literą pisze się nazwy mieszkańców regionów, państw itp.), „Uchodźstwo” (s. 124 – brak podstaw do pisania tego wyrazu dużą literą) czy „Rejestr Zabytków” (s. 217 – nie jest to nazwa własna, lecz normatywna nazwa rejestrów prowadzonych w każdym województwie). Jednym z licznych przykładów braku konsekwencji jest tekst na s. 120, gdzie w jednym zdaniu nazwy dwóch urzędów pisane są raz małymi literami (minister spraw wewnętrznych i administracji), raz dużymi (Komendant Główny Straży Granicznej).

Autor nadużywa też cudzysłowów, zamykając w nich dosyć przypadkowo imiona i tytuły postaci przedstawianych na obrazach i rzeźbach (np. ss. 52-53, 69, 170-171), nazwy obyczajów (np. ss. 107, 108, 249 – jasełka, opłatek, choinka), a nawet nazwę stanu wojennego (s. 101). Kłopoty sprawia mu też pisownia łączna i rozdzielna („jedno hektarową” – s. 54, „pięć stopniowy” – s. 73, „na przeciw” – ss. 23, 58, 83, 115), a także używanie kropek przy skrótach (stawia je po skrótach dr, nr) i po liczbach oznaczających liczebniki porządkowe (winno się po nich stawiać kropki, czego autor nie czyni). Łamana jest też zasada odmieniania polskich nazwisk (s. 97 – Malec, s. 119 – Zuba, s. 227 – Nekanda-Trepka). Inne błędy można już od biedy uznać za niedoskonałości korekty.

Do listy niedomagań książki należy też zaliczyć brak indeksów (przede wszystkim osobowego), co zawsze znacznie utrudnia korzystanie z opracowania dotyczącego historii.

Niestety, recenzowanej książki nie sposób uznać za rzetelne opracowanie dziejów suchedniowskiej parafii. Jej mocną stroną jest warstwa ilustracyjna – pokazano wiele archiwalnych zdjęć ze zbiorów prywatnych, które w ciekawy sposób dokumentują dzieje parafii, jak również utrwalono obecny wygląd kościoła i obrazki z życia wspólnoty

---

<sup>32</sup> *Zasady pisowni słownictwa religijnego*, wypracowane wspólnie przez Komisję Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Radę Naukową Konferencji Episkopatu Polski oraz Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Zob.: [http://www.kul.pl/zasady-pisowni-slovnictwa-religijnego,art\\_3460.html](http://www.kul.pl/zasady-pisowni-slovnictwa-religijnego,art_3460.html) (dostęp 13 VI 2014).

parafialnej. Natomiast opis dziejów najnowszych to przede wszystkim przeniesienie informacji z kroniki parafialnej, a dawniejszych – z publikacji ks. Szubstarskiego. Autor nie dokonał weryfikacji zawartych tam informacji (a tym samym nie usunął pojawiających się błędów), zaś uzupełniająca kwerenda archiwalna była minimalna i przyniosła mizerne efekty. W efekcie otrzymaliśmy dzieło, które nie spełnia wymogów stawianych publikacji historycznej.

**Marcin Medyński**